Nr. 25 Nakład 2000 egz. Sobota, dn. 28 lutego 1931 r. Rok III.

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy

Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedyńczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.

Ogłoszenia: wiersz m/lim. na stronie 7-łam. gr 10, na stronie 4-łamowej za tekstem gr 30, w tekscie gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.

Bóg i Ojczyzna! Telefon nr. 69. W jedności siła!

Nie opuszczać sztandarów!

Sanacja niejednokrotnie używa wielkich i szumnych haseł państwowych do przeprowadzenia tylko swoich niskich partyjnych celów. Za 5 lat rządów sanacyjnych, zdołaliśmy już dokładnie poznać sanacyjną obłudę i chyba tylko naiwni i mniej wyrobieni pozwolą się jeszcze wodzić za nos sanatorom. Sanacja postanowiła po wyborach za wszelką cenę Pomorze opanować. Tak, jak przed wyborami nadużywała wielkiego hasła: walki przeciw Niemcom do stworzenia jednego frontu, by w ten sposób na wspólnych listach przemycić większą liczbę swoich kandydatów, tak i obecnie pragnie używać wielkiego hasła przysposobienia wojskowego i gotowości do obrony przeciw napadom niemieckim, by w ten sposób zdobyć młodzież i społeczeństwo pomorskie. Akcja przedwyborcza spaliła na panewce i okazało się, żeśmy mieli rację twierdząc, że o ile Polacy pójdą tylko na listy polskie do głosowania i pójdą wszyscy, to Niemcy mandatu nie otrzymają. A jak wygląda ten front antyniemiecki w ustach sanatorów, to najlepiej dowodzi to, czegośmy byli świadkami: niebywały skandal z umową likwidacyjną polsko-niemiecką, zgubną dla interesów narodowych i interesy te wprost zaprzepaszczającą, a Niemcom dającą przeróżne, i to nie bylejakie, korzyści.

Teraz wsiadła sanacja na innego konika. Na prawo i lewo zaczyna się mówić o tem, że trzeba wzmocnić szeregi przysposobienia wojskowego przez zakładanie „Strzelca". Jeżeli chodzi o przysposobienie wojskowe, to musimy powiedzieć, że **na Pomorzu społeczeństwo tę ideę doskonale rozumie i ją docenia, nie dopiero dziś, ale od pierwszej chwili niepodległości Polski.** W pierwszych zaraz mies. po zajęciu Pomorza przez wojska polskie, powstała **organizacja b. Powstańców i Wojaków,** wypróbowanych żołnierzy, która to organizacja, jako przysposobienie wojskowe, **ogarnęła swoją siecią całe Pomorze.** Powstańcy i wojacy bez wielkiego krzyku i huku, ale tylko z myślą służenia bezinteresownego narodowi i ojczyźnie organizowali swoje szeregi, a pod swemi sztandarami skupiali jak najwięcej ludzi, tworzyli armję obywatelską, gotową, każdej chwili do odparcia wroga. Prócz tej organizacji, pracował i pracuje **„Sokół", którego gniazda są rozsiane gęsto po wsiach i miastach pomorskich.** Ci, którzy nie poszli pod sztandar powstańców, znaleźli się pod sztandarem Sokoła, którego hasłem ćwiczenie mięśni i ducha w Ojczyzny obronie.

Trzecią organizacją, która objęła całą młodzież polską i katolicką, to **Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.** O zadaniach i celach ich niejednokrotnie pisaliśmy i wszyscy wiedzą, że młodzież w tych Stowarzyszeniach, kształci się tak pod względem duchowym, jak i fizycznym na dzielnych obrońców wiary i narodu. Kto zatem pragnął szczerze i uczciwie, a bezinteresownie, służyć Ojczyźnie i być gotowym na każde wezwanie, tem stawał pod jednym z wymienionych sztandarów. Młodzież szła i idzie pod sztandarem swoich stowarzyszeń katolickich, a starsi stawali pod sztandarem Powstańców i Wojaków, lub też Sokoła.

Śmiemy twierdzić na podstawie tego, co się dzieje w innych częściach Polski, że **tak silnych organizacyj przysposobienia wojskowego jak te, działające tu na Pomorzu,** z wyjątkiem Poznańskiego i Górnego Śląska, **w innych częściach Polski nie było.**

Sanacja próbowała tu i ówdzie zakładać już wcześniej związki strzeleckie; ale cóż się pokazało? do tych związków zgłosili się ludzie, już to **nie przyjęci już też wyrzuceni z innych organizacyj.** Dlatego też nie dziw, że szanujące się społeczeństwo patrzyło na te organizacje strzeleckie tu **na Pomorzu z niedowierzaniem i z niechęcią.** Doszło nawet do tego, że sami sanatorzy, nie chcąc stracić całkowicie zaufania przez popieranie strzelca, uznali za stosowne, by te placówki w wielu miejscach porozwiązywać, gdyż **dość często sprawkami strzelców musiały zajmować się nasze sądy.**

Tak było dotąd. Teraz nagle z wielkim hukiem, krzykiem i wrzaskiem, przystępuje się do organizowania „Strzelca" i mówi się o tem, że tylko „Strzelec" ma reprezentować przysposobienie wojskowe. Zapewnia się wprawdzie, że zawiązanie „Strzelca" nie ma powodować rozwiązania Tow. Powstańców i Wojaków, czy Młodzieży, lub innej organizacji — ale kto wie, co warte są zapewnienia sanacji, ten łatwo się zorjentuje, jaki jest cel rzeczywisty tej roboty. Przecież trudno być tak naiwnym, czy ślepym, by nie zrozumieć, że jeżeli **władze państwowe i władze wojskowe będą udzielały pomocy finansowej i poparcia tylko „strzelcom",** a nie dadzą jej innym związkom, to rzecz jasna, że działalność tych organizacyj będzie miała wiele trudności do zwalczania, tem więcej, że „Strzelcowi" przyznać chcą „monopol" na PW. „Strzelec" zaś już z góry przychodzi tu, jako organizacja, mająca swój wyraźny charakter i wyraźne oblicze. Oblicze to dobrze znamy.

Jeżeli się pragnie wzmocnić przysposobienie wojskowe, to nie trzeba zawiązywać nowej organizacji, ale w dotychczasowych organizacj. pracę tę wzmocnić i nadal prowadzić oraz ją popierać. Zawiązywanie organizacji strzeleckiej i zmuszanie nawet członków innych organizacyj do tego, by uznały „Strzelca" za jedyną organizację przysposobienia wojskowego — przysposobieniu wojskowemu napewno nie pomoże, a raczej zaszkodzi, bo wywoła tylko niepotrzebny ferment. Członkowie organizacji, składający przysięgę, że swoich sztandarów nie odstąpią, żadnych nakazów dziś nie posłuchają i przysięgi łamać nie będą. Czyż przysposobienie wojskowe ucierpi na tem, że jego członkowie tu na Pomorzu będą szli pod swojemi sztandarami Powstańców, Sokoła czy Młodzieży?

Ponieważ szczerze zależy nam na rozwoju przysposobienia wojskowego, przeto **przestrzegamy przed tą robotą, która przysposobieniu wojskowemu nie da korzyści przez zakładanie „Strzelca"!**

Mamy na to dowody, że za „Strzelcem" agitują przedewszystkiem sanacyjni politycy, w celach politycznych, a jako dowód podajemy dosłowny odpis pisma, prezesa rady powiatowej BBWR, w powiecie toruńskim, do instruktorów BB następującej treści:

— „Uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania następujące:

1) Czy w obwodzie pańskim jest już zorganizowany „Strzelec"?

Jeżeli nie, to czy istnieją inne organizacje (Przysposobienia Wojskowego, Powstańcy i Wojacy itp.) i jakie?

3) Czy byłoby możliwem stworzenie „Strzelca", względnie przemianowanie istniejących innych organizacyj w „Strzelca"? —

Z pisma powyższego widać, że **sanacji dążeniem jest przemianowanie istniejących organizacyj w „Strzelca".** Wierzymy, że **robota ta spali na panewce.** Może tu i ówdzie znajdą się tacy, co zapiszą się na przyjaciół „Strzelca". Może niejeden z nich w pokorze ducha, a może w potrzebie kredytu, nie rozumie, że **nie przystoi szanującemu się człowiekowi przechodzić od jednego sztandaru do drugiego, bo w czasie wojny za opuszczenie sztandaru nawet kulą w łeb się dostaje,** to jednak ogół społeczeństwa wie, o co rzecz idzie i **na przynętę strzelecką łowić się nie pozwoli. Działalność przysposobienia wojskowego, gorąco popieramy i Pomorzanie tę działalność rozumieją i jej potrzebę doceniają, ale pójdą do tej pracy pod dotychczasowemi sztandarami.**

Kowalski przesiedzi 2 lata w kozie.

Drugi wyrok warszawskiego sądu apelacyjnego.

Jak donosiliśmy, Sąd Najwyższy uchylił w swoim czasie wyrok stołecznego sądu apelacyjnego, skazujący przywódcę sekty heretyków marjawickich Kowalskiego na cztery lata więzienia za uprawianie czynów lubieżnych z nieletniemi dziewczętami.

Wobec tego sprawa znalazła się ponownie na wokandzie sądu apelacyjnego, który rozpatrywał ją od soboty zeszłego tygodnia. Na rozprawę, która odbywała się przy drzwiach zamkniętych, Kowalski nie stawił się. W czasie czterodniowej rozprawy przesłuchano szereg świadków dodatkowych: „biskupów" marjawickich, Próchniewskiego, Feldmana, Rostworowskiego i żonę „arcybiskupa" Kowalskiego, Izabelę Wiłucką, i innych.

W środę ukończone zostało przesłuchiwanie świadków i po przemówieniu prokuratora Godeckiego, który domagał się zatwierdzenia wyroku sądu okręgowego, oraz wywodach adwokatów Śmiarowskiego i Szumańskiego, sąd wydał wyrok skazujący Kowalskiego na 3 lata ciężkiego więzienia.

Na mocy ustawy amnestyjnej zmniejszono wymiar kary do 2-ch lat więzienia.

Może płk. Rayski stanie przed sądem,

bo wojskowe władze śledcze wszczęły przeciwko niemu dochodzenia.

Wedle doniesień socjalistycznego „Robotnika" (nr. 80), władze wojskowe wszczęły dochodzenie przeciwko szefowi departamentu lotnictwa płk. Rayskiemu. W związku z tem prokurator wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie płk. Zieliński przesłuchał mjr. Kubalę w charakterze świadka.

Równocześnie prasa stołeczna podaje, że mjr. Kubala zamierza apelować od wyroku sądu wojskowego, skazującego go na rok więzienia i wydalenie z korpusu oficerskiego.

Ustala się odpowiedzialność wobec Ojczyzny i przyszłych pokoleń...

Czytelnicy, zwracajcie najbaczniejszą uwagę na narady sejmowe nad ratyfikacją umów polsko-niemieckich!

W środę 25 lutego w sejmowej komisji spraw zagranicznych przeprowadzono długą dyskusję nad przedłożeniem rządowem o ratyfikacji układu handlowego z Niemcami. Dyskusja była bardzo żywa, a nadawali jej ton posłowie Klubu Narodowego, St. Zieliński, R. Pietrzyński i St. Stroński, którzy przedstawili szereg ważkich argumentów przeciwko ratyfikacji umowy.

Dyskusja, której zakończenie wyznaczono na czwartek 26. bm. godz. 10-tą zrana, zawierała kilka charakterystycznych momentów. Do takich należy bardzo ostra krytyka układu, dokonana przez referenta p. Jeszkego z Be-Be, który uzależnił nawet wniosek o ratyfikacji od stanowiska rządu. — Wniosek taki zgłosił wiceminister Doleżal, ale klub Be-Be, pomimo opozycyjnej mowy p. Jeszkego, będzie za nim głosował. Znamienne jest stanowisko Klubu Chłopskiego, który dawniej wypowiadał się za układem, a w środę stanowczo się mu przeciwstawił. Jakie stanowisko zajmie PPS. i NPR., ogół przekona się we czwartek, podczas dalszej rozprawy.

Sprawa ratyfikacji układu handlowego z Niemcami i innych umów, z nimi przez rząd zawartych, posiada dla całej Polski, a zwłaszcza dla ziem zachodnich znaczenie pierwszorzędnej wagi z punktu widzenia historycznego i życiowego.

Jeśli umowy te, zawierające wielkie ustępstwa ze strony Polski na rzecz Niemców, zostaną ratyfikowane (a prawdopodobnie tak się stanie) trzeba, aby szeroki ogół był o tem dokładnie poinformowany, kto ratyfikację przeprowadził i wziął za to na siebie surową odpowiedzialność. wobec Ojczyzny i przyszłych pokoleń, a kto przeciwko niej z całą bezwzględnością występował.

Dlatego, poczynając od jutra, będziemy podawali dokładne sprawozdania stenograficzne z posiedzenia komisji sejmowej.

Prosimy czytelników, aby zwracali na nie najbaczniejszą uwagę.



Moltke
nowy poseł niemiecki w Warszawie.

Z Sejmu.

Na posiedz. Sejmu w środę złożyli ślubowanie pos. nowi posłowie: Kochan (Ukrainiec) oraz dwaj członkowie BB, Halfar ze Śląska i ks. Jaworski, paroch ruski, którego metropolita Szeptycki usiłował niedopuścić do Sejmu. Uchwalono ustawę o państwowym funduszu eksportowym po bardzo długiej dyskusji, w której z ramienia Klubu Narodowego zabierał głos pos. W. Trąmpczyński.

We czwartek w południe odbędzie się u narsz. Sejmu Świtalskiego narada w sprawie metod dyskusji nad projektem konstytucyjnym BB. Sejm przystąpi do tej dyskusji prawdopodobnie w przyszły wtorek.

Niezwykły pośpiech.

Jak donosi „Robotnik" (nr. 80), akt oskarżenia w sprawie b. więźniów brzeskich będzie w najbliższym czasie wygotowany, gdyż śledztwo jest już na ukończeniu. Wobec niebywałego pośpiechu, z którym nadawany jest bieg procesom politycznym, należy się spodziewać wyznaczenia sprawy na kwiecień.

P. Piłsudska jedzie na Maderę.

Żona ministra wojny, p. Aleksandra Piłsudska, ma w najbliższym czasie wyjechać na Maderę. Sprawa wiz szeregu państw europejskich (m. in. Portugalji) na paszporcie została już załatwiona.

Komitet Pokoju.

W Warszawie odbyło się w ubiegłą środę zebranie polityczne, na którem, po referacie p. Andrzeja Cheradame'a zawiązał się komitet do działania na rzecz pokoju światowego przez przeciwdziałanie dążeniom do rewizji traktatów pokojowych.

W skład komitetu weszli: prof. Dembiński, Bolesław Koskowski, K. H. Rostworowski, Leon Wasilewski, p. Trzciński, Jan Dębski i p. Łypacewicz.

„Serdeczne zbliżenie" polsko-żydowskie.

Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna podaje w depeszy z Nowego Jorku:

— „Przybył tu w środę 25 lutego na pokładzie statku „Ile de France" konsul generalny w Chicago Tytus Zbyszewski, witany na przystani przez konsula Marchlewskiego, przedstawicieli prasy i organizacyj żydowskich. Konsul Zbyszewski weźmie udział w Nowym Jorku w szeregu manifestacyj polskich i żydowskich, zorganizowanych z okazji jego przyjazdu." —

P. Zbyszewski, jak widać, jest nader czułym opiekunem żydostwa.

Requiescat in pace.

We czwartek 26. b. m. przestał wychodzić w Warszawie głośny „Przedświt", organ socjalistów sanacyjnych grupy Moraczewskiego.

Sztekker mistrzem Polski.

W stolicy rozegrane zostały walki finałowe w turnieju zapaśniczym. Pierwszą nagrodę i dyplom mistrza Polski na r. 1931 otrzymał Teodor Sztekker, drugą zapaśnik bułgarski Martynow, trzecią zawodnik niemiecki Kley.

O zbadanie nadużyć wyborczych.

P. P. S., Klub Chłopski, N. P. R. i Ch. D. zgłosiły w środę w Sejmie do laski marszałkowskiej wniosek, domagający się wyboru sejmowej nadzwyczajnej komisji śledczej, złożonej z siedmiu posłów, przedstawicieli największych klubów, celem zbadania n a d u ż y ć w y b o r c z y c h przy wyborach w r. 1930. Komisja taka miałaby prawo przeprowadzenia badań, przesłuchiwania świadków itd.

Oszust udawał redaktora.

Przed kilku dniami policja śledcza w Wilnie otrzymała z Warszawy list gończy, wysłany za niejakim Alfredem Kohnem, poszukiwanym przez policję za szereg wyrafinowanych oszustw. Na skutek tego listu stwierdzono, że Kohn przebywa w Wilnie i występuje pod nazwiskiem Konarskiego, podając się za redaktora Polskiej Agencji Wydawniczej w Warszawie, dokonując przytem rozmaitych oszukańczych zamówień. Konarskiego ujęto w jednej z kawiarń i odesłano do Warszawy.

Rzuciła się pod pociąg.

Na szlaku Brześć—Łuniniec rzuciła się pod pociąg Eudoksja Chwieśnik lat 19 ze wsi Piejganowicze. Koła pociągu obcięły jej obydwie nogi powyżej kolan.

Samobójstwo dezertera.

Na odcinku Suchodowszczyzny koło Nieswieża władze zatrzymały wysiedlonych z Bolszewji trzech osobników, którzy okazali się zbiegłymi z Polski rekrutami. Po osadzeniu ich w areszcie, jeden z nich Wacław Staniszewicz popełnił samobójstwo przez podcięcie sobie gardła kawałkiem rozbitej szyby. Powodem samobójstwa była obawa przed odpowiedzialnością za dezercję.

Wycieczka attaches wojskowych.

Do Wilna przybyła z Warszawy wycieczka attaches wojskowych 10 państw obcych, która udaje się na ćwiczenia wojskowe, zorganizowane przez 19 dywizję. Wycieczka zatrzymała się w Wilnie dla zwiedzenia miasta i jego osobliwości przez jeden dzień.

Niepowodzenie komunistów.

Zapowiedziane przez komunistów na środę demonstracje nie udały się ani w Warszawie, ani w innych miastach Polski.

Zgon Kazimierza Okornickiego.

We Lwowie zmarł artysta dramatyczny Kazimierz Okornicki.

Ofiara terroru litewskiego.

Do Wilna przybył wysiedlony z granic Litwy długoletni nauczyciel gimnazjum polskiego w Poniewierzu p. Terczyński, działacz Tow. Oświatowego Polskiego „Pochodnia". P. Terczyński uległ represjom z powodu swej działalności oświatowej.

Niepożądani goście.

Według dzienników szwedzkich szef policji sztokholmskiej odmówił udzielenia zezwolenia na przyjazd przywódców niemieckich socjalistów narodowych Hitlera i Goebbelsa w celu wygłoszenia w Sztokholmie szeregu odczytów.

Fryderyk II o „korytarzu pomorskim".

Przypomnienie Katol. Ag. Pras. na czasie.

Katolicka Agencja Prasowa przypomina szczegół, który przytaczaliśmy w piśmie naszem niejednokrotnie, że w testamencie z roku 1768 król pruski F r y d e r y k II zwany „Wielkim" pisał: „Kto posiądzie ujście Wisły i Gdańsk większym będzie panem w Polsce niż król, który Polską rządzi". Później zaś, gdy w roku 1772 doradcy królewscy przedstawili Frydrykowi Wielkiemu, iż Wielkopolska jest krajem bogatszym, niż Prusy Królewskie i ze Wielkopolskę należałoby przy rozbiorze Polski zrabować, rozgniewał się, nazwał ich głupcami i, grożąc laską, tłumaczył, ze ważniejsze jest posiadanie Prus Królewskich, gdyż, kto je posiądzie „będzie miał możność później zagarnąć całą resztę".

Że Fryderyk II miał rację, wie dziś każdy bardzo dobrze, toteż w Polsce nikt nie może myśleć nawet o ustępstwach w sprawie „korytarza", dodaje KAP.

Wyrok w procesie częstochowskim.

Kaczyk i Czepliński otrzymali po 12 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Piotrkowski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Częstochowie wydał w środę o godzinie 3 m. 03 wyrok, skazujący obydwu oskarżonych socjalistów, Kaczyka i Czeplińskiego na 12 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

W motywach wyroku sąd uznał, iż oby dwaj oskarżeni działali z pobudek nienawiści partyjnej i że zeznania świadków oskarżenia: Siwka, Bielobradkowej i Przesławskiego nie zostały obalone przez obronę i świadków odwodowych.

Brzydkie wybryki młodzieży sanacyjnej

przy wyborach do Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu Poznańskiego.

W środę, o godz. 5 m. 30 rano zakończyło się zebranie Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu Poznańskiego, trwające 9 godzin, bo od wtorku godz. 8.30 wieczorem. Obrady były widownią ekscesów młodzieży sanacyjnej, popieranej przez niektóre ugrupowania centrowe.

Przewodniczącym Bratniej Pomocy został p. M a r j a n P u k a c k i większością 1000 głosów przeciwko 4 (czterem), przewodniczącym komisji rewizyjnej p. Tarlecki, a przewodniczącym sądu koleżeńskiego p. Neyman.

W wolnych wnioskach uchwalono podziękowanie p. Nowakowi za 3-letnią pracę dla Bratniej Pomocy a także podziękowanie dla ustępującego zarządu.

Zebraniem tem zajmiemy się obszerniej w num. najbl. naszego pisma.

Podejrzane włamania do poselstw zagranicznych w Moskwie.

Powstają w nich takie zagadkowe pożary.

Jak pisze prasa warszawska, w doniesieniach z Moskwy, sprawa wtargnięcia czekisty Pietrowa do gmachu poselstwa polskiego w Moskwie przedstawia się w dalszym ciągu tajemniczo.

Prawdopodobnie chodzi tu o jakąś akcję sowiecką w stosunku do przedstawicielstw dyplomatycznych rozmaitych państw.

Zdają się świadczyć o tem fakty, jakie ostatnio miały miejsce na terenie Moskwy.

We wtorek wybuchł w poselstwie afgańskiem groźny pożar.

W dwóch ambasadach francuskiej i niemieckiej, niewykryci sprawcy usiłowali dokonać podobnego włamania, jakie miało miejsce w poselstwie polskiem.

Wszystko to rzuca światło na metody postępowania w Sowietach.

Francja zrównała tonnaż z Włochami?

• Rzymska prasa poranna podała w środę szczegółowe relacje o technice prowadzenia pertraktacyj w sprawie zbrojeń morskich przez ministrów angielskich w Paryżu. Tempo pracy — według dzienników — było niezwykłe: podczas, gdy technicy dochodzili do konkretnych konkluzyj, politycy Briand i Henderson formułowali decyzje, które stworzyły podstawę do kontynuowania rozmów na gruncie rzymskim. Wyjazd Hendersona, lorda Alexandra oraz eksperta Craigie do Rzymu był zdecydowany po telefonicznej rozmowie z Londynem na godzinę przed wyjazdem pociągu. Treść rozmów paryskich poza oficjalnym komunikatem, nie została podana do wiadomości publicznej. Przedruki jednak z prasy angielskiej każą mniemać, że Francja zgodziła się na zrównanie z Włochami swego tonnażu, zgodnie z założeniami traktatu waszyngtońskiego. Fakt ten daje podstawę do optymistycznych wniosków, niemniej jednak dzienniki włoskie zachowują rezerwę

Wiadomość o przybyciu do Rzymu angielskich ministrów Hendersona i Alexandra zelektryzowała miejscowe koła polityczne. Sfery rządowe zawczasu były powiadomione zarówno o tej wizycie, jak i o wizycie paryskiej. Przyjazd do Rzymu ma doprowadzić trzy zainteresowane mocarstwa śródziemnomorskie, Anglję, Francję i Włochy, do definitywnego układu. Powściągliwa dotychczas prasa włoska ujawnia optymizm, niemal licząc się już z konkretnym faktem.

Sojusznik Niemców.

Na półkach księgarskich w Budapeszcie ukazała się książka ministra Klebelsberga, p. t. „Węgry w kryzysie światowym". Minister widzi przyczynę kryzysu w traktatach pokojowych, stwarzających nieufność i nieprzyjaźń między narodami, bałkanizującemi Europę środkową. Również rozczłonkowanie Rosji, potężnej jedności gospodarczej, potęguje ten kryzys. Dalsze przyczyny kryzysu minister widzi w przesunięciach produkcji surowców, oraz w kalkulowaniu się cen surowców i towarów gotowych, wreszcie w pewnych psychologicznych czynnikach niepokoju.

Zamach po zamachu.

Już drugi raz w ciągu ostatnich dwóch dni prezydent republiki hawańskiej Machado szczęśliwie uniknął śmierci. We wtorek dokonano na prezydenta zamachu bombowego, w związku z którym aresztowano 20 podejrzanych osób, w środę zaś udaremniono rewolwerowy zamach. Gdy prezydent w gmachu nowego Capitolu wygłaszał mowę, policja schwytała pewnego młodego człowieka w chwili, gdy wyciągał z kieszeni rewolwer. Nie bacząc na zamach, prezydent kontynuował przemówienie. Incydent sprawił w tutejszej opinji publicznej bardzo silne wrażenie.

Niepokój o zabiegi angielskie.

Według doniesień prasy sowieckiej, rząd angielski miał udzielić Afganistanowi w końcu ub. roku pożyczki w wysokości 172 tys. funtów. Poza tem podarować miał Afganistanowi większą partję broni i amunicji. Obecnie w rządowych kołach angielskich omawiana jest jakoby sprawa przyjścia Afganistanowi z dalszą pomocą. Rozszerzenie wpływów angielskich na sąsiadujący z ZSRR Afganistan nie jest oczywiście dobrze widziane w Rosji.

Zwalczanie plagi „bezpryzornych".

Na skutek polecenia ludowego komisarza oświaty Bubnowa ma być rozpoczęta w najbliższym czasie w Rosji akcja zwalczania band dzieci opuszczonych, zwanych w Sowietach „bezpryzornymi".

Lady Oven została skazana.

Sąd paryski wydał wyrok, skazujący na 5 lat więzienia lady Oven, która strzałem z rewolweru zraniła ciężko żonę swego kochanka, dr. Gastaudvey'a.

Amy Johnson i Costes.

Międzynarodowa nagroda dla lotników za rok 1930 została przyznana francuskiemu lotnikowi Costes, zaś analogiczna nagroda dla lotniczek — angielskiej lotniczce Amy Johnson.

Lokomotywa w rzece.

Przy przejeździe przez most na rzece Mobile (Alabama) lokomotywa i wagon bagażowy jednego z pociągów wpadły do rzeki. Trzech pracowników kolejowych poniosło śmierć.

Zapowiedź zjazdu Zw. Polaków w Niemczech.

W dniu 8 marca odbędzie się w Strzelcach na Śląsku opolskim zjazd Związku Polaków w Niemczech.

J. I. Kraszewski. 119

Brühl.

CZASY SASKIE.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Jużciż w. kr. mość nie tęsknisz tak za Sułkowskim.

Drgnął król i stanął nagle. Guarini poznał, że do rany rękę przyłożył.

— Otóż to Sułkowski, widzisz, ojcze — bąknął król. — Józefina go nie lubi. Jak można Sułkowskiego nie lubić?... hę? powiedz ty?

Guarini zamilkł. Pytanie było wymierzone wprost jak strzał do piersi, jednak nie odpowiadał na nie.

Król, nie lubiący mówić, powtórzył ciszej:

— Ojcze, jak można Sułkowskiego ni lubić?

Jezuita namyślał się bardzo długo. Chwila była stanowcza: należało przypuścić atak umiejętnie rozważał właśnie, jak ma to uczynić. Spodziewał się go oddawna, przyszła godzina walna, trzeba tedy było począć.

— N. panie, — odezwał się — ja przeciwko Sułkowskiemu osobiście nie mam nic. Jako katolik chłodny jest i obojętny, to prawda... Zdawało mi się też zawsze, że nasza świętą królową panią nie dosyć czci i szanuje.

— O, o, o! — przerwał król — o, o!

— Przynajmniej ludzie tak inni sądzili — mówił niezmieszany Guarini. — Płochy jest, to pewna, w pychę niepomierną wzbiła go łaska pańska...

Zamilkł król, posępnie słuchając.

— N. panie! — żywo zawołał, zbliżając się, Guarini. — Jesteśmy sami, nikt nas oprócz Boga nie słyszy. Proszę mi z ręką na sumieniu odpowiedzieć, jak na spowiedzi, czy nigdy Sułkowski nie wodził króla a pana swego na pokuszenie?

Na te słowa August oczy otworzył wielkie, zarumienił się i, nagle plecami odwróciwszy, nic nie odpowiadając, chodzić zaczął.

Milczenie było dostateczną odpowiedzią.

Guarini począł śmiać się cicho.

— A nie jestże to zuchwalstwo? hę? Pojmuję nawet, że sługa i przyjaciel może chcieć czasem i na sumienie coś dla miłości pana wziąć, ale juściby też mógł poczekać, aż mu zgóry skiną.

Spuściwszy głowę, król chodził.

— Królowa ma przeczucie — mówił padre. — Co to się dziwić! Ale o tem satis. Alboż to niewiadomo szeroko, że on żywi myśli zdobywcze względem Austrji, względem domu, któremu zawdzięczamy królowę jejmość i przeciwko najświętszym przyrzeczeniom naszym...

August siadł w krzesło, jakby znużony, i patrzał na mówiącego.

— A najgorsza ze wszystkich ta ambicja i ta ufność, że mu to wolno, co zechce, i że z królem a panem swym uczyni, co mu się podoba. Są ludzie, co to od niego słyszeli. Trochę pokory czy upokorzeniaby mu nie zawadziło. Alboż to dobrze, by ludzie mówili, że on w Saksonji panuje, a nie król nasz miłościwy.

— E, e, e! — rzekł król. — Kto mówi? kto? to go powiesić!

— Tacy mówią, co słyszą, jak się Sułkowski wychwala...

— Wychwala! to źle! — odparł król. — Uszy mu natrę.

Guarini uznał, że doza lekarstwa zaadministrowana była na jeden raz dostateczną i zamilkł. Dopiero po chwili pochylił się do ręki króla.

— N. panie, przebaczcie, darujcie, zapomnijcie. Duchownym jestem, suknia wkłada obowiązek mówienia prawdy. Ludzie światowi cofnąć się mogą przed nią, ksiądz musi rzec, co ma w duszy. A komuż szczerzej jak temu, co ludom panuje i co rzadko prawdę usłyszć może?

— E vero! — szepnął król.

Ale z miny i głosu wyczytał ksiądz, że rozmowy tej królowi było już nadto, że jej miał do przesytu. Szukał już, czemby go zabawił, pewien, że rzucone ziarno wnijdzie później sobie.

Niewiadomo, czyby się udało Guariniemu wynaleźć przedmiot rozweselający, lecz wtem właśnie wszedł szambelan, oznajmując, że na pokojach królowej czeka n. pana muzyka.

— Chodźmy! — odezwał się, wzdychając, August.

Guarini się ukłonił, poszli.

Służba ze światłem poprzedzała króla.

Pokoje królowej wcale różnie wyglądały teraz, gdy je Józefina zajmowała. Nie było tu przepychu, skromność i powaga wielka, ale majestat cesarskiego domu w niej znać było.

Obrazy, przyozdabiające ściany, wszystkie niemal religijnej były treści. Oprócz tego godła pobożne, krzyże i relikwjarze po gabinetach stały zamiast zwykłych świecideł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zaniedbany rynek.

Niemcy wyprzedziły Polskę we Francji.

W wychodzącym w Lens we Francji „Narodowcu" (nr. 45 z d. 22. 2. br. w artykule p. t. „Świnie niemieckie zalewają rynek francuski" między innemi uwagami czytamy:

— „W ciągu roku 1930 przywieziono do Francji 297.773 sztuki żywej nierogacizny wartości 186.315.000 franków.

Kto te olbrzymie ilości dostarczył?

Niemcy dostarczyły 173.102 sztuki; Włochy 69.608; Belgja 17.803; Danja 9.608; Jugosławia 8.813; Alger 7.220; Marokko 4.748; Tunis 2.217; Holandja 3.729 sztuk.

W przywozie mięsa wieprzowego do Francji figurują na czele znowu Niemcy. W jednym tylko miesiącu (październiku r. ub.) przywieziono z Niemiec do Francji 1.674.000 kilogramów mięsa wieprzowego.

Ze zdziwieniem podnieść należy, że w statystyce powyższej nie figuruje Polska. A wiadomo przecież, że Polska jest jednym z najpoważniejszych hodowców nierogacizny w Europie!

W wykazie widzimy Niemcy, Danję, Tunis, Holandję a nawet Jugosławję, z której transport do Francji wcale nie będzie tańszy niż z Polski.

Zdziwienie nasze będzie tem większe, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że liczba naszych konsulatów we Francji, posiadających wydziały ekonomiczne, których obowiązkiem jest pilnowanie rynków zbytu, jest większa, niż naprzykład konsulatów Jugosławji". —

Zkolei omawia „Narodowiec" położenie gospodarcze hodowców nierogacizny w Polsce i stwierdza, że:

— „Jednym z rynków, które wykazują wielkie zapotrzebowanie na świnie zagraniczne jest Francja.

Ten kraj, w którym mieszka wszak około 700 tys. Polaków. A przywozi się do Francji dużo, jak to wynika z przytoczonych wyżej liczb.

Niestety, jak nam liczby te dalej mówią, Polska, czołowy kraj hodowli nierogacizny w Europie, w przywozie tym nie bierze udziału.

A przecież mamy nawet tu we Francji dość pokaźną liczbę rzeźników polskich. I gdyby tylko tych polskich rzeźników zaopatrzono w towar pochodzenia polskiego, to byłyby to bardzo poważne zaczątki wywozu nierogacizny polskiej do Francji.

Jakością zaś i ceną polskich wyrobów mięsnych pozyskanoby wkrótce publiczność francuską i wyparto z rynku mięso pochodzenia niemieckiego". —

Uwagi te rzucamy w przekonaniu, że tu na Pomorzu, gdzie sprawa wywozu nierogacizny posiada silnych reprezentantów nie przejdzie bez echa.

Żydzi na Pomorzu.

Jak donoszą pisma żydowskie, odbyło się w Wejherowie na Pomorzu zebranie zwołane w sprawie założenia żydowskiego stowarzyszenia kulturalnego, które na celu mieć będzie krzewienie kultury żydowskiej wśród Żydów z Kongresówki, którzy tam się osiedlili. Przy związku ma być uruchomiona bibljoteka, czytelnia itd.

Nowy to dowód, jak żydostwo ciśnie się na Pomorze i pragnie urządzić się tutaj na stałe.

Psy — przewodnikami dla inwalidów.

Minister pracy i opieki społecznej rozesłał do urzędów wojewódzkich okólnik w sprawie dostarczania ociemniałym inwalidom wojennym psów - przewodników na koszt skarbu państwa.

Inwalidzi otrzymywać mają psy ze szkoły tresury w Bydgoszczy. Przydzielony inwalidzie pies nie może być zmieniony na innego psa bez stwierdzenia przez powiatowego lekarza weterynarji, że nie nadaje się do prowadzenia ociemniałego.

Za strzelanie do portretu.

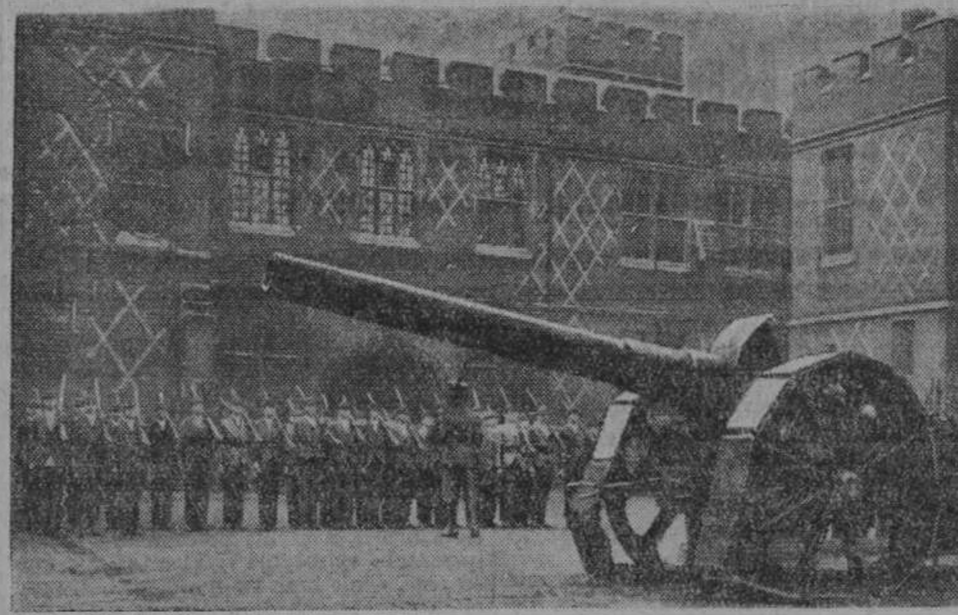
Sąd grodzki w Szamotułach rozpatrywał sprawę Czesława Bąka, który 15 listopada ub. roku strzelał do portretu J. Piłsudskiego. Bąk został skazany na 10 dni aresztu z zamianą na 20 zł. grzywny. Prokurator zgłosił odwołanie z powodu zbyt niskiego wymiaru kary.

Zjazd duchowieństwa polskiego w Rumunji.

W Czerniowcach odbył się pierwszy zjazd duchowieństwa polskiego, pracującego na terenie całej Rumunji, zwołany przez ks. infułata Grabowskiego, wikarjusza generalnego Bukowiny i ks. prałata Łukasiewicza, proboszcza ormiańskiego w Czerniowcach. Zjazdowi przewodniczył ks. radca Zawadowski z Waszkowiec. W zjeździe wzięli udział niemal wszyscy księża Polacy. Przedmiotem obrad zjazdu były sprawy szkolnictwa polskiego i organizacji społeczeństwa polskiego w Rumunji.

Order Salomona.

Negus abisyński Ras Taffari nadał prezydentowi Mościckiemu najwyższe odznaczenie swego kraju, t. zw. „order Salomona" I-ej klasy.



Przysposobienie wojskowe w Anglji.

W słynnym Etton-College młodzież uniwersytecka odbywa regularne ćwiczenia wojskowe. Na dziedzińcu kolegjum ustawiono wielkie działo z wojny światowej służące wykładowcom do poglądowej nauki o artylerji.

Czy największy proces polityczny w Polsce odbędzie się?

Sąd bydgoski odsłoniłby już 5 marca tajemnice Brześcia...

Jak donosiliśmy w swoim czasie, dnia 5 bm. sąd grodzki w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę „Gazety Bydgoskiej" z oskarżenia publicznego. Chodziło o artykuł pt.: „Zdziczenie moralne", zamieszczony w nr. 301 tego pisma z dnia 31. grudnia 1930 r., omawiający sprawę Brześcia.

Sąd, zgodnie z wnioskiem oskarżonego uchwalił wezwać w charakterze świadków na ponowną rozprawę więźniów brzeskich Korfantego, Liebermana, Popiela, Dębskiego, Dubois, Witosa i Barlickiego oraz b. premjera Bartla i marsz. Trąmpczyńskiego.

„Gazeta Bydgoska" pisze obecnie (nr. 45 z dn. 25 bm.), że rozprawę wyznaczono na czwartek, 5. marca, godz. 10 przed poł.

Wszystkim świadkom wysłano już wezwania na rozprawę.

Rozprawę prowadzić będzie sędzia dla spraw prasowych p. Tomaszewski. Oskarżenie publiczne wnosi wiceprokurator okręgowy p. L. Blejdorn. Ze swego stanowiska ustąpił prezes sądu okręgowego p. Staszewski.

Ciekawe informacje podaje w tej samej materji sanacyjny „Dziennik Bydgoski" (nr. 46 z dn. 26 bm.), który oświadcza:

W związku z tą sprawą bawił przed kilkunastu dniami w Bydgoszczy „sławny" sędzia Demant, który „prowadził śledztwo" w sprawie uwięzionych w Brześciu polityków z nieznanym dotychczas rezultatem. Następnie przyjeżdżał wiceprezes sądu apelacyjnego w Poznaniu i wreszcie zainteresował się temi procesami bardzo żywo sam p. minister sprawiedliwości Michałowski... Prezes sądu okręgowego w Bydgoszczy p. Staszewski wziął urlop i poprosił — o dymisję.

Rozłam w Cerkwi prawosławnej faktem dokonanym.

Egzarchat Zachodni uzależniono całkowicie od Konstantynopola z wyłączeniem Moskwy.

Wobec zatargu, który powstał między prawosławnym metropolitą Eulogjuszem, mianowanym przez poprzednika obecnego patrjarchy moskiewskiego, biskupem zachodnio-europejskiej cerkwi prawosławnej, a dzisiejszemi władzami duchownemi Moskwy, którym zachodnio-europejska cerkiew nie chce podlegać, metropolita Eulogjusz udał się, jak wiadomo, do patrjarchy konstantynopolitańskiego Focjusza, do rozstrzygnięcia którego cały ten spór został przedłożony. W środę metropolita powrócił ze swej podróży do Konstantynopola i oświadczył przedstawicielom emigracji rosyjskiej, że zachodnio-europejska cerkiew prawosławna została uznana jako odrębny egzarchat, zależny bezpośrednio od patrjarchy konstantynopolitańskiego i że wszelkie więzły z Moskwą zostały w ten sposób zerwane. Metropolita zaznaczył jednocześnie, że zerwanie to jest czasowem, do chwili przywrócenia w Rosji normalnych stosunków. Do tego czasu jednak rosyjski kościół prawosławny na Zachodzie stanowić będzie jednostkę autonomiczną, poddaną najwyższej jurysdykcji patrjarchy konstantynopolitańskiego.

Dostojny golibroda.

Angielski następca tronu ks. Walji spełniał obowiązki „golibrody" wobec podróżnych — przekraczających po raz pierwszy równik.

Wielki parowiec transatlantycki na którym odbywają swą podróż do Ameryki Południowej następca tronu angielskiego ks. Walji i jego brat, ks. Yorku, minął w tych dniach równik.

Według uświęconych tradycyj na parowcu odbyła się uroczystość „chrztu" dla podróżnych, mijających po raz pierwszy tę szerokość geograficzną.

Wczesnym rankiem wszystkim pasażerom rozdano radjotelegram następującej treści: „Pomiędzy godziną 4 a 6 przyjmę „neofitów" zgodnie z ceremonjałem „Król Neptun".

Istotnie około godziny 5 parowiec zbliżył się do równika, a wszystkie sprawy okrętowe oznajmiły wkroczenie „boga mórz".

Neptun był pasażer III klasy, który według posiadanych „dyplomów", po raz 24-ty równik. Królową zaś — młoda akrobatka z wędrownej trupy Indjan, która wracała do swych stron rodzinnych. Rolę — bardzo odpowiedzialną w całej ceremonji golibrody, powierzono... ks. Walji który już po raz drugi przebywał równik.

Przy dźwiękach orkiestry i biciu we wszystkie rondle okrętowe „królewski orszak" z autentycznym następcą tronu królewskiego, przystąpił do tradycyjnych obrządków. Ks. Yorku oraz ks Walji jako „neofita", poddany był również całemu rytuałowi, przyczem jego brat — golibroda, uzbrojony w pędzel i drewnianą brzytwę niemiłosiernie namydlił całą głowę ks. Yorku. Dla zwiększenia „katuszy" syn królewski był ostatnim z liczby „poświęcanych", poczem we fraku został rzucony do basenu, w ktorym znajdowało się już kilku podróżnych, między nimi jeden stary chińczyk.

Największą gorliwość w spełnianiu swych obowiązków wykazał „królewski golibroda", a o całej uroczystości wysłano wyczerpujący raport do... króla Anglji.

Spacerujący nieboszczyk.

Osobliwa historja o kościelnym.

Przed trzema dniami zmarł w Łodzi kościelny parafji św. Krzyża Jan Kufel w zabudowaniach parafjalnych.

Nocy wczorajszej domownikom zmarłego zdawało się, iż słyszą szmery, dochodzące z pokoju, w którym spoczywały zwłoki zmarłego. Rano zaś twierdzono, iż nieboszczyk spacerował po pokoju, a następnie ułożył się do trumny ponownie. Rzekomo zwłoki jego były ciepłe. Wobec tego zawezwano niezwłocznie lekarza pogotowia ratunkowego, który ustalił, iż zmarły zmarł istotnie i zwłoki znajdują się już we wstępnem stadjum rozkładu.

Pogrzeb zmarłego kościelnego odbył się w godzinie oznaczonej.

Połączenie stronnictw ludowych.

Jak wiadomo, trzy stronnictwa ludowe: Piast, Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie, utworzyły na terenie sejmowym wspólny klub poselski. Nie było to jednak równoznacznie z połączeniem się stronnictw, które na terenie kraju nadal zachowały odrębne organizacje. Porozumienie sejmowe miało przedewszystkiem na celu względy techniczne, jak, uzyskanie większej ilości miejsc w komisjach, ułatwienie w zgłaszaniu wniosków i t. d., ale równocześnie było przygotowaniem gruntu do ściślejszego zespolenia stronnictw również i na terenie kraju.

Sprawa ta obecnie już dojrzała. Na 15 marca został zwołany do Warszawy kongres wszystkich 3-ch stronnictw ludowych a więc Piasta, Wyzwolenia i Str. Chłopskiego, który dokona uroczyście aktu połączenia i stworzenia jednego, wspólnego stronnictwa chłopskiego. Sprawa nazwy tego połączonego stronnictwa nie jest jeszcze ustalona, natomiast utrzymuje się przekonanie, że prezesem stronnictwa zostanie pos. Witos.

Miljardy na „Osthilfe".

W ostatnich dniach został przez gabinet Rzeszy uchwalony program pomocy dla wschodu Niemiec, który swemi rozmiarami przewyższa wszystkie dotychczas uchwalone „Osthilfe". Na cele te przeznaczono półtora miljarda marek, które zostaną asygnowane w ciągu 6 lat, t. zn. po 250 miljonów rocznie.

Projekt ustawy przewiduje w pierwszym rzędzie pomoc dla rolnictwa i oddłużenie go, poza tem dla rzemiosła, handlu sumę na budowę kolei itd.

Wobec tych olbrzymich inwestycyj na wschodzie Niemiec, wymierzonych w gruncie rzeczy przeciwko Polsce i polskości, staje się palącą sprawa przeciwstawienia naporowi niemczyzny naszego programu zachodniego.

Oczywiście realizacja takiego programu wymaga środków; Tymczasem nasze czynniki „miarodajne" tj. rząd i sanacyjna większość sejmowa zdają się nie uznawać tej palącej potrzeby.

Ciekawe rewelacje.

B. ambasador niemiecki w Wiedniu hr. Wedel podaje interesujące szczegóły z działalności dyplomatycznej hr. Bülowa w Rzymie w r. 1915. Bülow i poseł centrowy Erzberger toczyli bez wiedzy rządu austrjackiego rokowania z rządem włoskim w sprawie ustąpienia terytorjów austrjackich na rzecz Włoch. W depeszy do Berlina Bülow i Erzberger zaproponowali rządowi niemieckiemu, by zawarł z Włochami odrębny pokój z wyłącz. Austrji.

Napad bandytów na kasę teatru.

We wtorek rano kilku bandytów dokonało napadu na kasę teatru Fox w Brooklynie. Bandyci zmusili jednego z członków personelu do napisania listu, wzywającego do przybycia na miejsce managera teatru, który miał klucz od kasy ogniotrwałej. Żona wspomnianego pracownika, przechodząc przypadkowo tamtędy, zobaczyła przez okno co się dzieje i zawezwała policję. Wywiązała się strzelanina, w rezultacie której jeden z bandytów został zabity a jeden policjant ciężko ranny. Znajdujące się w kasie 5 000 dolarów ocalało.

Achmed Zogu także będzie przesłuchany.

Adwokaci wiedeńscy, obrońcy aresztowanych Albańczyków mają zamiar wnieść podanie o wstrzymanie wydalenia Albańczyków, podejrzanych o współudział w zamachu na króla Zogu, a to ze względu na to, że aresztowani będą musieli być przesłuchani w śledztwie o zamach. Jednocześnie obrońcy zgłoszą wniosek o przesłuchanie króla Zogu.

Wodnopłatowiec w morzu.

Hydroplan, pełniący służbę komunikacyjną między Marsylją a Algerem, z powodu defektu motoru wpadł do morza. Znajdujący się w pobliżu transportowiec hiszpański pośpieszył hydroplanowi z pomocą i począł go holować przy użyciu lin. Liny te jednak urwały się, wzburzone zaś morze nie pozwoliło na zabranie załogi hydroplanu na pokład transportowca, który pozostaje na miejscu.

Wszystko w porządku.

Sąd najwyższy w Ameryce wydał wyrok, orzekający, iż 18-a poprawka, wprowadzająca prohibicję, jest legalna i zgodna z konstytucją. Wyrok ten kasuje orzeczenie, wydane ostatnio przez sędziego Clarka z New Jersey, stwierdzające, że wzmiankowana poprawka jestr zekomo niezgodna z konstytucją.

Komunikaty.

⊙ **Komunikat Pomorskiego T-wa Rolniczego.** Podajemy do wiadomości członków naszych osadników z parcelacji, że w dniu 15 kwietnia r. ub. zwróciliśmy się do Pana Ministra Reform Rolnych z memorjałem, przedstawiając konieczność w związku z wyłaniającym się kryzysem w rolnictwie wydania zarządzeń, zmierzających do utrzymania osadnictwa na Pomorzu, którego stan gospodarczy zaczynał budzić coraz większe obawy.

Nasze postulaty, które znalazły całkowite poparcie u pana prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu i przedkładane były Panu Min. Ref. Roln. osobiście przez prezesa PTR. p. Jana Donimirskiego były następujące:

a) obniżenie oprocentowania od zakredytowanej sumy długu, ciążącej na osadach z polskiej parcelacji, b) skasowanie pobierania jednego procentu rocznie dodatku admin. na rzecz Państw. Banku Rol., c) udzielanie osadnikom 5 ulgowych lat, wolnych od płacenia rat, celem umożliwienia im normalnego zagospodarowania się i doprowadzenia swych warsztatów do odpowiedniej rentowności. Poza tem, stojąc ciągle na stanowisku konieczności zmiany instrukcji szacunkowej osad w kierunku obniżenia norm szacunkowych gruntów, czyniliśmy starania o spowodowanie rewizji szacunków osad, których grunta zostały wycenione na podstawie cen rynkowych w okresie, gdy ceny ziemi były wysokie.

W rezultacie Min. Ref. Roln., uwzględniając nadzwyczaj ciężką sytuację gospodarczą osadników z parcelacji, zarządziło na początek obniżenie wysokości pobieranego dodatku administracyjnego na rzecz Państw. Banku Roln., zniżając takowy z 1 proc. na 0,6 proc., co zostało uskutecznione w końcu roku ubiegłego. Następnie Min. zarządziło powołać przy Okr. Urz. Ziemskim w Grudziądzu komisję opinjodawczą dla rewizji szacunków osad, do której p. Pom. Tow. Roln. delegowało swego przedstawiciela w osobie osadnika p. Głodka z Kręgu pow. starogardzki, członka zarząd upow. PTR. na pow. starogardzki.

Komisja zaczęła urzędowanie w ostatnim kwartale roku ub. i przeprowadza rewizję szacunków osad, na które jeszcze przewłaszczenie nie zostało udzielone. Składać wnioski o obniżenie szacunków mogą nabywcy osad, których szacunek jeszcze się nieuprawomocnił.

Ostatnio został wydany przez pana Ministra Reform Rolnych okólnik z dnia 12. lutego rb., który obniża o 2 proc. w stosunku rocznym na przeciąg dwóch lat, poczynając od 1 lipca 1930 r., oprocentowanie od całkowitej zakredytowanej reszty ceny kupna osady wszystkim tym nabywcom, których osady zostały oszacowane na podstawie instrukcji szacunkowej z 26. IV. 1928 r. i którym został już wydane orzeczenia o przeniesieniu tytułu własności i ściąganie rat przekazane zostało Państw. Bank. Roln. W wyniku tego osadnik zamiast 5 proc. będzie płacił rocznie 3 proc. od zakredytowanej sumy w ciągu powyżej wskazanych 2 lat.

Reasumując powyższe, osadnicy z parcelacji płacić będą obecnie rocznie od każdych 100 zł zakredytowanej reszty ceny nabycia osady przy 41-letniej amortyzacji zamiast 6 zł. 78 gr. płaconych dotychczas 4 zł 38 gr., które składa się z 3 proc. na oprocentowanie, 0,6 proc. dodatku administracyjnego, 0,78 proc. na amortyzację.

Zostały również udzielone pewne ulgi dla właścicieli ośrodków, sprzedanych z przetargów.

Dalsze szczegółowe informacje, tyczące się okólnika Pana Ministra Ref. Roln. z dn. 12 lutego rb. podamy w najbliższym czasie do wiadomości członków naszych.

Dyrekcja PTR.

⊙ **Komunikat P. T. R. w sprawie kar za „żmudy szkolne".** Na skutek zażalen Kółek Rolniczych, skierowanych przeciwko stosowanej obecnie karalności za „żmudy szkolne" przez sądy z usunięciem kompetencji władz administracyjnych, odnośnie do tych wykroczeń, komunikujemy członkom naszym, w myśl otrzymanych z Kuratorjum Pom. Okr. Szkoln. informacyj, że zmiana tej kompetencji spowodowana została art. 69 ustęp. 2 rozp. Prezyd. R. P. z dnia 22. III. 28 r. o postępowaniu karno administracyjnem, na mocy którego karalność tego rodzaju przestępstwa, przechodzi do właściwej kompetencji sądów z dniem 1 lipca 1929 r.

W myśl powyższego art. 69 wygasła z tym dniem pruska ustawa z dn. 23. IV. 1883 r., która dawała uprawnienie władzy administracyjnej karalności tego rodzaju wykroczeń. Rozumiejąc, że ta zmiana powoduje zbędne koszta sądowe, kilkakrotnie przekraczające wysokość samej grzywny za „żmudy szkolne", zwróciliśmy się do Kuratorjum Okręgu Szkolnego z prośbą o spowodowanie u czynników miarodajnych wydania uprawnień karalności tych wykroczeń, jak dotychczas przez władze policyjne.

Dyrekcja PTR.

Rugi w MSZ.

W ostatnich dniach przeniesiono w stan spoczynku kilkunastu urzędników MSZ., przeważnie takich, którzy od dłuższego czasu nie pełnili żadnych funkcyj.

M. in. przeniesieni zostali w stan spoczynku pp. Czesław Andrycz, Karol Bertoni, Zygmunt Kotarski, Jerzy Stanowski i Leon Wasilewski.

Czy jesteś już członkiem Czerwonego Krzyża?

Najwspanialszy samochód na świecie

zbudowano w Anglji dla maharadży Patiali.

W tych dniach wysłano z Anglji do Indyj wschodnich najkosztowniejszy ze zbudowanych dotychczas samochodów.

Samochód ten, prawdziwy pałac na kołach, zamówił sobie maharadża Patiali na swe wyprawy myśliwskie.

Okna tego pojazdu są tak urządzone, że można przez nie widzieć, co się poza niemi dzieje, zajrzeć jednak do samochodu nie pozwalają. Reflektory pojazdu posiad. siłę 250 000 świec, a potęga ich promieni ma być taka, że oświetlają drogę na przestrzeni kilometra. Reflektory te mają zawsze płonąć podczas wypraw myśliwskich maharadży.

Wewnątrz samochodu znajduje się zbiornik na lód i wodę do picia, oraz srebrna umywalnia. Ciężka zasłona adamaszkowa dzieli samochód na dwa pokoje. Nakrycie stołu tworzą naczynia porcelanowe, tudzież wspaniałe, starożytne łyżki, widelce i noże srebrne. A nie brak też nowoczesnych przyrządów srebrnych do mieszania cocktailów z likierów i wódek, w które zaopatrzona jest obficie spiżarnia samochodu. Wreszcie na jednej ze ścian wisi siedem najprzedniejszych angielskich dubeltówek i sztuców myśliwskich.

Czy straszliwy wróg ludzkości będzie pokonany?

Niszczenie komórek raka w drodze chemicznej.

W instytucie dla badania raka w Wiedniu, założonym przed dwoma laty przez filantropa amerykańskiego Childsa, czynione są obecnie badania nad chemicznem niszczeniem komórek raka. Kierownik instytutu, lekarz polski dr. Edelmann, tudzież jego współpracownicy dr. Schoenbauer i dr. Schloss stwierdzili, że substancja raka w buljonie, pozostawiona sama sobie, nabywa po pewnym czasie zdolności rozpuszczania i niszczenia komórek raka. Rozpuszczenie staje się szczególnie wyraźnem, jeżeli substancja rozpuszczająca i komórki raka pochodzą z tego samego organu.

Najnowsze badania nad niszczeniem komórek raka, przeprowadzone w instytucie przez dr. L. Stolpera, stwierdziły że także i normalna substancja łożyska (placenty) niszczy komórki raka. Roztwór łożyska nabywa tej zdolności po ośmiu miesiącach samorozpuszczania. Jest on tedy w stanie chemicznego niszczenia komórek raka, pochodzących z różnych organów. Działalność łożyska jest specyficzna, ponieważ ani samoroztwory z innych organów, ani czysty roztwór buljonu lub soli kuchennej nie objawiają tej zdolności. Doświadczenia dokonane zostały w epruwetkach szklanych i posiadają zatem narazie tylko znaczenie teoretyczne. Przyszłość wykaże, czy będą one miały znaczenie praktyczne.

Tłuczkiem po głowie męża.

Mężobójczyni skazana została na 18 miesięcy więzienia.

Charakterystyczną sprawę na tle stosunków rodzinnych na wsi rozpatrywał łódzki sąd okręgowy.

Tłem sprawy były ciągłe niesnaski na tle majątkowem pomiędzy małżonkami Leonem i Stanisławą Malarskimi z Wiskitna pod Łodzią. Często sprzeczki na tle majątkowem kończyły się pobiciem żony przez męża, lecz później dochodziło do zgody na krótki okres zresztą czasu.

W dniu 12 października 1930 r. sprzeczka była wyjątkowo ostra i zakończyła się pobiciem Malarskiej, która udała się do sąsiedniej wsi i sprowadziła swych krewnych do mieszkania męża.

Tym ostatnim udało się zatarg załagodzić, lecz Malarski żądał od żony by oddała mu weksle na 500 zł. które otrzymała od swego brata.

Gdy Malarska nie chciała się zgodzić znów doszło do awantury i nagle Malarska podbiegła do męża i zadała mu tłuczkiem od kartofli kilka ciosów w głowę, tak że padł na ziemię, lecz po chwili podniósł się i kazał żonie opuścić mieszkanie, co też ona uczyniła. Rankiem następnego dnia jeden z sąsiadów Malarskiego, mając do niego interes wszedł do mieszkania i tu znalazł Malarskiego leżącego na ziemi bez oznak życia.

Wezwano lekarza, który stwierdził śmierć wywołaną uciskiem mózgowym i krwotokiem jako skutki uderzenia tępem narzędziem.

Na rozprawie oskarżona Stanisława Malarska przyznała się do tego, że uderzyła męża, lecz jak twierdziła, nie miała zamiaru go zabijać a jedynie podczas sprzeczki uderzyła go dwukrotnie.

Po wysłuchaniu świadków sąd ogłosił wyrok skazujący Malarską na 18 miesięcy więzienia.



Sprawcy zamachu na króla albańskiego
kap. Ndok Bjelossi — por. Azis Kamis

Ucztę pijacką

urządzili sobie włamywacze w kościele ewangelickim.

Z Bydgoszczy donoszą: Nocy onegdajszej kilku świętokradców włamało się przez wybicie szyby do kościoła ewangelickiego w Solcu Kujawskim, zabierając kilka drobniejszych przedmiotów, wobec czego rozbili ołtarz górny, zabierając kilka drobniejszych przedmiotów, które były haftowany. Następnie złoczyńcy udali się do zakrystji, skąd zabrali 7 flaszek wina mszalnego. Złoczyńcy przyniósłszy z sobą do zakrystji kiełbasę, urządzili sobie tam ucztę, upijając się winem do rana. O godz. 7 przed nadejściem stróża nocnego uciekli.

Jeden z nich zostawił w zakrystji kartę inwalidzką, która ułatwiła policji wyśledzenie wszystkich świętokradców. Było ich 4 z pobliskiej miejscowości Przylubie. — Wszystkich aresztowano.

WIADOMOSCI ZBLISKA I ZDALEKA

Z GOLUBIA.

Kolenda w szkole. Przed popielcem w miejscowej szkole powszechnej siedmioklasowej odbyła się kolenda, na którą przybył ks. proboszcz z błogosławieństwem Bożem. Na program tej pięknej i niezwykłej uroczystości szkolnej (dzień był wolny od nauki szkolnej) składały się liczne deklamacje i śpiewy dzieci. Obecni byli również zast. burmistrza p. Jordan Tomasz, przedstawiciel magistratu p. Kuźmiński Wiktor, przedstawiciel Rady Rodzicielskiej p. Grzeszewski Józef. (a).

Awantura w gmachu sądowym. Niejaki Antoni Laskowski z Grudziądza, obecnie przejściowo zamieszkały w sąsiednim Dobrzyniu wywołał ostatnio awanturę w gmachu sądu powiatowego w Golubiu, nie chcąc dopuścić do uwięzienia swej narzeczonej z Dobrzynia, którą policja dobrzyńska doprowadzała do więzienia sądu pow. w Golubiu. Przy szamotaniu się L. z władzą policyjną i na skutek powstałego zamieszania wybita została szyba. Spisano protokół. Laskowski będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowo - karnej prawdopodobnie za opór i zniewagę władz policyjnych. (a).

Za kradzieże leśne. Ostatnio Zofja Rujna z Golubia skazana została w jednym dniu dwukrotnie: na 20 zl. grzywny lub 4 dni robót leśnych względnie 4 dni więzienia oraz na 10 zł grzywny lub 2 dni robót leśnych względnie więzienia. Te same kary na mocy wyroku miejscowego sądu pow. otrzymała w tymże samym dniu rozpraw karnych Helena Bąkowska z Golubia. (a).

Za obrazę nadleśniczego. Na ostatnich rozprawach karnych miejscowego sądu powiatowego rozpatrywano sprawę karną przeciwko Stanisławowi Antoszewskiemu z Golubia, oskarżonemu o zniewagę nadleśniczego państwowego. Sąd skazał oskarżonego na 3 tygodnie więzienia. (a)

DĘBOWAŁĄKA.

Zebranie Kółka Rolniczego. W niedzielę, dnia 15. bm., odbyło się o godz. 4-tej w szkole powszechnej w Dębowejłące miesięczne zebranie Kółka Rolniczego przy udziale 26 członków. Zebranie zagaił prezes Kółka p. Stefan Zukierman, witając przybyłych na zebranie członków oraz pp. insp. Kociurskiego z P. T. R. w Toruniu i Malkiewicza, pow. instruktora rolnego w Wąbrzeźnie. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez sekretarza p. Madejskiego podane zostały do wiadomości członków komunikaty P. T. R., przyczem poruszoną została sprawa składek członkowskich. Sprawę zorganizowania sekcji Przysposobienia Rolniczego referował instruktor pow. p. Malkiewicz, który w toku ożywionej dyskusji udzielał szczegółowych wyjaśnień wespół z p. insp. Kociurskim. W sprawie drzewa opałowego upoważniony został zarząd Kółka do zwrócenia się do nadleśnictw w Mszanie i Konstancjewie. Ponadto omawiano szereg spraw niejasnych, odnoszących się do działalności P. T. R. odpowiednich wyjaśnień udzielali obecni na zebraniu delegaci. Zebranie zakończyło się o godzinie 8.50 wieczorem. Następne zebranie miesięczne odbędzie się w połowie marca.

Napad. — W tut. leśnictwie Dębowałąka p. Łęski Juljan z Piwnic, kiedy wracał wieczorem od zajęć, napadnięty został znienacka przez 2 osobników, których rozpoznać nie zdołał. Napastnicy przypuszczalnie sądzili, że ofiarą był miejscowy leśniczy lub też praktykant leśny, lecz skonstatowawszy „omyłkę", zamiaru swego poniechali.

Opryszkom widocznie nie podoba się zaprowadzony obecnie i ściśle przestrzegany w tut. leśnictwie rygor, woleliby oczywiście sami „grasować" w lesie. — Panom leśniczemu i praktykantowi nie pozostaje więc nic innego, jak stale się uzbrajać. Opryszkowie zaś wiosek okolicznych winny zaniechać podobnych manewrów i wycieczek, bo łatwo wdepną.

PIWNICE.

Srebrne gody małżeńskie. — W poniedziałek, dnia 23. bm., o godzinie 9-tej rano udzielił w kościele parafjalnym w Osieczku miejscowy ksiądz proboszcz Kręcki błogosławieństwa na dalszą drogę życia małżeńskiego Jubilatom Państwu Józefostwu Piechockim z Piwnic. Tegoż dnia wieczorem Jubilaci podejmowali u siebie rodzinę i życzliwych sobie gości ze staropolską gościnnością.

Redakcja pisma naszego przyłącza się do licznych niewątpliwie życzeń, jakie otrzymali szanowni Jubilaci, życząc im na dalszej wspólnej drodze błogosławieństwa Bożego.

Ewangelja św.

Na drugą niedzielę Wielkiego Postu.
Ewangelja św. według św. Mateusza.
Rozdz. 17. 1—9.

O Przemienieniu Pańskiem.

Wonczas wziął Jezus Piotra i Jakóba, i Jana brata jego, i wprowadził ich na górę wysoką osobno i przemienił się przed nimi: a oblicze Jego rozjaśniało jako słońce: a szaty Jego stały się białe, jako śnieg. A oto się im ukazali Mojżesz i Eliasz z Nim rozmawiający. A odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie, dobrze jest nam tu być. Jeśli chcesz, uczyńmy tu trzy przybytki: Tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eliaszowi jeden. — Gdy On jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył je. A oto głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn Mój miły, w którymem Sobie dobrze upodobał, Jego słuchajcie. A usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoją, i bali się bardzo. I przystąpił Jezus i dotknął się ich i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, prócz samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

KRONIKA.

KALENDARZYK:
Sobota Romana O.
Niedziela Albina.

⊙ **Zamówić „Gazetę Wąbrzeską"!** Ostatni numer „Gazety Wąbrzeskiej" wychodzi dziś w tym miesiącu. Należy się więc pośpieszyć z odnowieniem przedpłat yza miesiąc marzec. Kto do tej pory „Gazety" nie zamówił, niech to uczyni natychmiast. Apelujemy także do naszych szanownych Abonentów i Czytelników, aby propagowali pismo nasze wśród swoich znajomych. W tym celu należy zachęcić znajomych swoich, krewnych, sąsiadów i przyjaciól, aby czytywali pismo nasze, informujące czytelników swoich zgodnie z właściwym stanem faktycznym o wypadkach w kraju, przez co spotykają nas często konfiskaty za prawdę, która wielu ludziom jest niemiłą. Wszyscy zatem powinni zapisać „Gazetę Wąbrzeską" na miesiąc marzec.

⊙ **Przedstawienie Tow. Czytelni Ludo-** Górska złożyła w redakcji pisma naszego na cele korporacji akadem. „Masovia" — szerzenie oświaty i znajomości zagadnień polskich — 5 roczników „Przewodnika Katolickiego" i 4 roczniki „Świata i prawdy". — Hojnej ofiarodawczyni wyrażamy niniejszem publicznie serdeczne podziękowanie.

Jednocześnie zwracamy się raz jeszcze do naszych szan. Czytelników z apelem o poparcie akcji K! „Masovia" przez składanie książek, które często marnieją bezużytecznie w kurzu na strychach.

⊙ **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj w południe około godziny 2-ej podczas prac ziemnych na górze Zamkowej, przy których zatrudnieni są miejscowi bezrobotni, osunął się piaszczysty stop góry, przyczem zasypany został jeden z robotników, 50-letni Józef Marchlewski, zamieszkały przy ulicy Grudziądzkiej. Skutkiem zasypania doznał Marchlewski złamania obu nóg. Nieszczęśliwego przewieziono natychmiast z miejsca wypadku do tutejszego szpitala powiatowego.

⊙ **Nagły zgon.** W ub. niedzielę przewoził naczelnik urzędu pocztowego w Książkach p. Smagdowski swą 8-letnią córeczkę chorą od pewnego czasu na grypę, do Wąbrzeźna, celem zasięgnięcia porady lekarskiej, która była konieczną ze względu na poważny stan choroby. Tymczasem w drodze z dworca głównego do miasta chora dziewczynka w wagonie kolejki powiatowej uległa cierpieniom. Przywołany natychmiast na dworzec miejski lekarz zdołał stwierdzić tylko śmierć.

⊙ **Zebranie Młodych Obozu Wielkiej Polski** odbędzie się w piątek, dn. 27 bm., o godz. 19,30 w lokalu p. Stefana Klimka. — Obecność członków Placówki obowiązkowa. Aktualny referat wygłosi druh red. Czerwiński.

⊙ **Walne zebranie Związku Pracowników Kupieckich** oddział w Wąbrzeźnie odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. o godzinie 8-ej wieczorem na salce hotelu „Pod białym orłem". O liczny udział członków, sympatyków oraz wszystkich koleżanek i kolegów niezorganizowanych uprasza

Zarząd.

⊙ **Walne zebranie Stowarzyszenia Samodzielnych Rzemieślników.** W niedzielę dnia 1 marca br. o godz. 2 po poł. w lokalu p. St. Klimka odbędzie się walne zebranie samodzielnych rzemieślników. Porządek obrad jest następujący: 1. Zagajenie. 2. Przeczytanie protokółu. 3. Przywitanie i przyjęcie nowych członków. 4. Sprawozdanie zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika. 5. Wybór zarządu. 6. Wolne wnioski bez uchwał. 7. Wolne głosy i zakończenie.

W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, odbędzie się pół godziny później drugie walne zebranie, bez względu na ilość obecnych. Zarząd.

⊙ **Przedstawienie Tow. Czyteln Ludowych.** Sekcja teatralna przy Towarzystwie Czytelni Ludowych w Wąbrzeźnie urządza w dniu 3 marca w sali p. J. Kaczyńskiego przedstawienie pod tytułem „Orlęta". Akcja przedstawiona jest na tle obrony Lwowa.

Młodzi O. W. P.!

Zebranie Młodych Obozu Wielkiej Polski placówki Wąbrzeźno odbędzie się w piątek, dnia 27 lutego o godzinie 19.30 w lokalu p. St. Klimka.
Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

„Młodzi czuwajcie!" **Kierownik placówki.**

⊙ **Organizacja przysposobienia rolniczego.** Umiejętność i zamiłowanie stanowią o powodzeniu w każdej pracy; a nawet więcej, bo o powodzeniu życiowem. Im wcześniej posiądzie się umiejętność swego zawodu, tem mniej zapłaci się za błędy czyli, jak to mówią, „frycowego". Ponieważ trudno wyobrazić sobie, by w obecnych warunkach cała młodzież wiejska mogła przejść przez szkoły rolnicze, trzeba zwrócić wielką uwagę na oświatę pozaszkolną. Praktyczni Amerykanie wymyślili doskonały sposób szerzenia wiedzy rolniczej wśród młodzieży. Doszli oni do przekonania, że najprędzej uczeń pojmie nauczyciela, jeżeli będzie stosował otrzymane wskazówki przy robocie i jeżeli za dobre rezultaty swej pracy otrzyma nagrodę. W ten sposób powstała myśl przysposobienia rolniczego, opartego na konkursach rolniczych tak z dziedziny uprawy, jak i hodowli. — Po raz pierwszy spróbowano u nas w Polsce tej drogi w 1926 roku, przyczem w konkursach wzięło udział zaledwie 30 osób, natomiast w 1930 roku istniało już 7000 zespołów przysposobienia i 53 000 osób brało udział w konkursach. Ten wspaniały rozwój organizacji przysposobienia rolniczego dowodzi, że pomysł był dobry, że młodzieży trafił do przekonania i że przynosi pożytek. Celem przysposobienia jest nie tylko nauczanie lepszej techniki rolniczej w poszczególnych uprawach czy hodowlach; lecz również zaprawienie młodzieży do celowego myślenia o sprawach gospodarstwa do zaradności i samokształcenia rolniczego.

Mają w tej dziedzinie wiele do zrobienia organizacje rolnicze, które powinny dostarczać dobrego materjału konkursowego, przeprowadzać lustracje i sprawiedliwie osądzać prace stających do konkursów, młodzież, która powinna mieć ambicję organizacyjną i solidność w wykonywaniu przyjętych obowiązków i wreszcie starsi rolnicy, którzy powinni przysposobienie rolnicze otaczać opieką, bo nie jest to tylko zabawa, ale i dobrą szkołą.

⊙ **Walne zebranie Męskiego Chóru Kościelnego pod wezw. św. Grzegorza** w Wąbrzeźnie odbędzie się w poniedziałek dnia 16 marca 1931 r. o godzinie 20-tej wieczorem w salce wikarjówki. Na porządku dziennym sprawozdania zarządu i wybór nowego zarządu. Członków czynnych i nieczynnych o wzięcie udziału w walnem zebraniu uprasza zarząd.

⊙ **Ulgi dla osadników rentowych.** Minister reform rolnych został uprawniony rozporządzeniem z dnia 26. 11. 1930 r. do rozłożenia względnie odroczenia na lat 15 zaległości rentowych oraz rat amortyzacyjnych, powstałych od 1 kwietnia 1930 r. z oprocentowaniem w wysokości 4 proc. w stosunku rocznym. Odnośne podania należy wnosić do ministra reform rolnych z wyszczególnieniem zaległych kwot i numeru konta i z podaniem dokładnego adresu. W podaniach należy prosić o odroczenie zaległości na lat 15.

⊙ **Obniżenie składek ubezpieczeniowych od ognia.** Naczelny dyrektor Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych zwołał posiedzenie rady Zakładu. Na posiedzeniu tem postanowiono obniżyć szacunki budowli o 10 procent, co pociąga za sobą automatycznie zmniejszenie się o taki sam procent składek ubezpieczeniowych. Jedynie co do szacunków budynków w większych miastach rada uznała, iż redukcja ich nie jest wskazana. Równocześnie zarządzono zmniejszenie w tym samym stosunku kosztów administracyjnych zakładu, co daje oszczędność na administracji w sumie półtora miljona złotych.

⊙ **Plan parcelacyjny na 1932 rok.** Rada Ministrów ustaliła plan parcelacji na 1932 rok. Plan ten obejmuje na gruntach państwowych 20 tysięcy ha., z tego na okręg grudziądzki 500 ha. Plan parcelacyjny na gruntach prywatnych obejmuje 180 tysięcy ha., w tem na okręg grudziądzki 20 tysięcy ha.

⊙ **Zasiłki dla pracowników umysłowych.** Prawo do zasiłku ubezpieczeń pracowników umysłowych istnieje od pierwszego dnia tego miesiąca kalendarzowego, w którym nastąpiło zgłoszenie, o ile pracownik przebył 6 miesięcy składkowych tj. kalendarzowych pozostawania w zatrudnieniu, uzasadniającem obowiązek ubezpieczeń.

⊙ **Skrócenie urlopów pracownikom pocztowym.** Z dniem 31 marca br. wejść ma w życie nowe rozporządzenie Min. Poczt. i Telegrafów w sprawie urlopów niższych funkcjonarjuszów pocztowych.

Okres urlopowy, który w zależności od lat służby wynosił od 3 do 5-ciu tygodni, skrócony został o tydzień, tak, że maksymalny urlop wynosić będzie 4 tygodnie.

⊙ **Kino-teatr „Dwór Wąbrzeski"** wyświetlać będzie w sobotę o 8,30 w niedzielę o 5 i 8,30 oraz w poniedziałek monumentalny film pt. „Kobieta na księżycu" z Gerdą Maurus i Willi Fritschem w rolach głównych. Wstęp dla 2 osób na 1 bilet na wszystkie miejsca.

⊙ **Kino „Słońce"** wyświetla od dziś do poniedziałku potężne dzieło wojenne p. t. „Bitwa nad Sommą". Specjalne seanse odbędą się dla mieszkańców okolicznych wiosek w sobotę o godz. 4, dla szkół w poniedziałek o godz. 4 po południu. Wstęp na seanse popołudniowe 50 gr, na seanse wieczorne po cenach normalnych. Niewątpliwie wszyscy pośpieszą ujrzeć to wielkie arsydzieło, obrazujące wielkie zniszczenie wojenne i zmagania się bohaterskich wojsk aljanckich z krzyżackim najeźdźcą.

Następny program: „Cesarskie klejnoty".

Ogłoszenie.

Najbliższy dwuletni kurs dla kandydatek na położne rozpocznie się w Poznaniu dnia 1 października 1931 r.

Zgłoszenia o przyjęcie na kurs należy wnosić: 1) w Toruniu, Grudziądzu i Gdyni do Magistratu, 2) poza tem do starostwa powiatowego, w którego obwodzie zamieszkuje wnioskodawczyni.

Do wniosku należy dołączyć: 1) poświadczenie lekarza powiatowego o stanie zdrowia fizycznego i umysłowego; 2) poświadczenie policji miejscowej, że kandydatka cieszy się dobrą opinją, nie była sądownie karana i nie miała dzieci nieślubnych; 3) świadectwo chrztu lub urodzenia; nie mogą być przyjęte kandydatki niżej lat 18 i ponad 35; 4) świadectwo powtórnego szczepienia ospy.

Zamężne kandydatki muszą dołączyć własnoręcznie podpisane zezwolenie męża.

Kandydatki z województwa pomorskiego, które obowiązują się wypełniać przez trzy lata obowiązki położnej obwodowej, w obwodzie wskazanym przez władzę administracyjną, płacą za cały kurs 864 zł.

Kandydatki z województwa pomorskiego, które zamierzają wolno praktykować, płacą za cały kurs 4320 zł.

Opłaty powyższe uiszczać należy w kasie szkoły położnych w kwartalnych ratach zgóry. Starostwo krajowe zastrzega sobie każdego czasu prawo zmiany powyższych opłat stosownie do potrzeby.

Kandydatki otrzymują pomieszkanie i utrzymanie III klasy.

Każda kandydatka winna posiadać bieliznę, ręczniki i naczynia do jedzenia. Przed przyjęciem na kurs odbędzie się egzamin z rachunków, czytania i pisania. Kandydatki muszą się stawić — bez osobnego zawezwania — dnia 8 czerwca 1931 r. o godzinie 10-ej w gmachu starostwa krajowego pomorskiego w Toruniu, ulica Mostowa 13 celem poddania się egzaminowi wstępnemu, poczem rozstrzygnie się, czy kandydatka kwalifikuje się do przyjęcia.

Po odbytym egzaminie wstępnym wracają kandydatki do domu.

Kandydatki, które egzamin złożyły, zostaną pisemnie powołane na kurs. Starostwo krajowe zastrzega sobie prawo powołania na kurs tylko te kandydatki, które będzie uważało za odpowiednie.

Ostateczny termin składania podań upływa dnia 15 kwietnia 1931 r. Po tym terminie nadesłane wnioski oddala się bezwzględnie.

Toruń, dnia 16 lutego 1931 r.

Starosta Krajowy Pomorski
(—) Łącki.

Rzeczypospolita mnichów na górze Athos.

Zgórą tysiąc lat istnieje w górach Athos autonomiczna republika mnichów wschodniego obrzędu. Athos jest to masyw górski o obszarze około pół tysiąca km. kw. z najwyższym szczytem Athos, stanowiący część półwyspu chalcydyjskiego. — Przez setki lat znajdowała się ona we władaniu tureckiem, od roku 1913 przeszła pod panowanie Grecji. Mieszka tam około 8.000 mnichów różnych narodowości, wśród których przed wojną przeważali Rosjanie, skąd płynęły głównie fundusze na utrzymanie tego kościelnego państwa. — Ziemia jest we władaniu 20 największych klasztorów, z pośród których wybiera się zarząd państwa, podlegający władzy głowy kościoła wschodniego, mianowicie metropolity w Konstantynopolu. Ongiś kwitła tam nauka teologji, z tych czasów zachowała się cenna bibljoteka, licząca 13.000 rękopisów.

W r. 1926 rząd grecki zatwierdził statut republiki, przyznając mnichom po wieczne czasy te same przywileje, z których korzystali za czasów tureckich. Są oni więc całkowicie wolni od płacenia podatków, wzbronione zostało osiedlanie się tam innowiercom (dla muzułmanów i kobiet jest nawet dostęp wzbroniony), prawo do rządu zagwarantowano 20 wielkim klasztorom (obok których jest szereg mniejszych osiedli mnichów), będących właścicielami całego terytorjum. Największym jest klasztor rosyjski Rossikon, przed wojną pokrywający większość wydatków państwowych, obecnie funkcje te pełni serbski klasztor Chilandariu.

Istnieje tam mała szkoła dla analfabetów, poza tem wszelka nauka jest zwalczana i wyszydzana. Kwitnąca w swoim czasie akademja bułgarskich mnichów musiała na skutek tej niechęci władzy ulec likwidacji.

Błogosławieństwo Ojca św. dla prasy polskiej.

Prasa polska w olbrzymim swym odłamie, rozumiejąc, że tylko nauka katolicka jest tą niezmożoną siłą moralną, która może wywieść świat z dzisiejszego chaosu i poprowadzić go ku lepszej przyszłości, i że tylko w nauce Chrystusowej jest odrodzenie i lepsza przyszłość Polski, daje wyraz swemu przywiązaniu do Kościoła, składając przy każdej okazji serdeczny, synowski hołd jego Najwyższemu Zwierzchnikowi na ziemi.

I w tym roku prasa polska dała wyraz swym uczuciom w stosunku do Głowy Kościoła z okazji dziewiątej rocznicy elekcji i koronacji Ojca św. W odpowiedzi na te życzenia i wyrazy hołdu synowskiego, Polska Katolicka Agencja Prasowa otrzymała z Watykanu telegram, podpisany przez kardynała-sekretarza stanu. Ojciec św. dziękuje w nim serdecznie za wyrazy hołdu i przesyła swe błogosławieństwo prasie polskiej, która służy ideałom katolickim.

Ochoczo... radośnie.

Dziś najskromniejszy obywatel Polski wie, kto jest wynalazcą „wyścigu pracy" i „radosnej twórczości"... najskromniejszy obywatel.

Zda się, że te „hasła" pójdą za sanacją do historji, — i świadczyć będą o tym okresie, który obóz ten wziął w swój wyłączny, niepodzielny pacht.

Oto obrazek również ilustrujący „radosną twórczość". Jak donosi nadsanacyjny „Express Poranny" (nr. 57 z dn. 26. 2. b. r.):

— „P. premjer Sławek przyjął na specjalnej audjencji prezydjum głównego komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego z prezesem prof. dr. M. Michałowiczem na czele.

Jak donosi „Iskra", delegacja przedstawiła p. prezesowi rady ministrów program uroczystości w całym kraju w dn. 19. marca rb. i zakomunikowała, że dążeniem komitetu jest aby dzień ten był obchodzony przez całą ludność ochoczo i radośnie.

Premjer żywo interesował się szczegółami". —

Jeden z czołowych sanatorów jęczał niedawno z trybuny na motto: „przycisnąć pasa" a imieninowy komitet zapowiada obchody na „ochoczo i radośnie"

Tylko „ochoczo i radośnie" — choć przypominać się będą rzesze bezrobotnych, masy upadłości, morze zaprotestowanych weksli, sygnał ujemnego bilansu handlowego itd.

Tylko „ochoczo i radośnie".

Pamiętaj, że dobrze zorganizowany Czerw. Krzyż w czasie wojny wzmaga szanse zwycięstwa.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Antoni Czerwiński, Wąbrzeźno, Kolejowa 2.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.
Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.

Kino-Teatr Dwór Wąbrzeski

wł. Jan Kaczyński.

2 osoby na jeden bilet w sali i w loży. Sala dobrze ogrzana.

W sobotę 28. II. o 8,30, w niedzielę 1. III. o 5-tej i 8,30 i po raz ostatni w poniedziałek o 8,30 wiecz.

Najmonumentalniejszy film i najgenjalniejsze arcydzieło, cud XX. wieku

„Kobieta na księżycu"

W rol. głów. **Gerda Maurus i Willi Fritsch.**

Walka o złoto księżycowe! 384.000 klm. od ziemi!

Pierwszy lot międzyplanetarnego statku o szybkości 111. 200 klm na sekundę. Rozwiązanie zagadki księżyca!

KINO SŁOŃCE

Hotel „Pod białym orłem"

właśc. Fr. Szymański.

„Bitwa nad Sommą"

1,250.000 żołnierzy poniosło śmierć bohaterską w bitwie nad Sommą.

Perenne, Bepaune, Combles i wiele innych kwitnących miast zamieniono w gruzy.

Uczestnicy wojny! Walczyliście nad Sammą lub nie, film ten musicie zobaczyć, boć on pokaże Wam Wasze bohaterstwa, Wasze przeżycia. !!

Rodzice! którzy przez Wojnę Światową stracili Waszych synów

Kobiety! któreście doznały najcięższy cios straciwszy w wojnie swych mężów.

Dzieci! któreście postradały Waszego żywiciela

z filmu

BITWA nad SOMMĄ

przekonać się możecie, jakie piekło męki i cierpienia Wasi najdrożsi w krwawej Wojnie Swiatowej przejść musieli, aż wreszcie kula, granat lub podstępny cios sztyletem na wieki rozłączył ich od Was.

Bitwa nad Sommą to grób miljonów.

„Bitwa nad Sommą"

W piątek o godz. 8,30 uroczysta premjera dla miasta i okolicy.

Dziś i jutro o godz. 4-tej po poł. specjalne seanse dla wiosek tut. powiatu.

W poniedziałek o godz. 4-tej przedstawieuie dla wszystkich szkół m. Wąbrzeźna.

Wstęp na seanse popołudniowe 50 groszy.

Seanse dla miasta i zabudowań Wąbrzeźna codzień począwszy od piątku aż do poniedziałku o godz. 8,30, w niedzielę dwa seanse jak zwykle o 5 i 8,30. — Ze zrozumiałych względów ceny miejsc normalne!

Orkiestra powiększona. — Kasa czynna godzinę przed seansami.

Następny program: Potężna premjera ulubieńca wszystkich kobiet, bohatera filmu „ARKA NOEGO"—**George O'Brien'a** w wspaniałym filmie p. t.

Cesarskie Klejnoty"

10-15,000 zł pożyczki

Poszukuje na I hipotekę (ewtl. i w dolarach).

TOBOLSKI
ulica Kolejowa

1-2 pokoje umeblowane

do wynajęcia ewtl. z utrzymaniem.

KOZŁOWSKA, Mickiewicza 3.

Pokój

z całkowitem utrzymaniem od 1. 3. albo później do wynajęcia. Łaskawe zgłosz. do „Gazety Wąbrzeskiej.

Pokój

umeblow. z osobnem wejściem do wynajęcia. Łaskawe zgłoszenia do „Gazety Wąbrzeskiej.

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 28 lutego o godz. 14, sprzedawać będę w Zieleniu u gosp. Jana Pruszaka, najwięcej dającemu za gotówkę: 2 powózki kryte. **Rogowski**, kom. sąd. w Kowalewie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 28 lutego 1931 r., o godz. 12.30 w południe sprzedawać będę w drodze przetargu przymusow. najwięcej dającemu za gotówkę u p. Nitza Reinholda w Wąbrzeźnie: 2 platformy i 1 konia. **Główczewski**, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 28 lutego 1931 r., o godz. 12 w połud., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: 1 szafę żelazną. Zbiórka reflektantów w moim biurze. **Główczewski**, komorn. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 28 lutego o godz. 10, sprzedaw. będę w Osterodzie u gospodarza p. Sokulskiego najwięcej dającemu za gotówkę: powózkę, 2 warchlaki, biurko dębowe, siodło konne, wirówkę i wialnię. **Rogowski**, kom. sąd. Kowalewo.

Licytacja przymusowa.

Dnia 4 marca b. r. o godzinie 10 przed poł., sprzedawać się będzie najwięcej dającemu za gotówkę, u p. St. Trawińskiej w Ryńsku: 12 ctr. pszenicy. klacz (4 lt.), wóz z drabinami, krowa (7 lat), 20 kur, 7 indorów, 1 gramofon. **Wojtostwo** Ryńsk.

Smalec

Krajowy czysto wieprzowy złotych 2.50 kg. d-3794

M. Masłowski
Warszawa, N. Świat 26

Zamówienia na wszelkie Druki

przyjmuje

„Gazeta Wąbrzeska"

ręcząc za wzorowe i szybkie wykonanie
— — po cenach przystępnych — —

Elektr. wzmacniacz muzyki

siła głosu **6 wat.**

Zł 985 Gr 1124

na 220 woltów prądu stałego . . . zł 650,- komplet lampek wzmacniaj. Telefunken 275,- elektryczny adapter zł 60,- który zastosować można do każdego gramofonu, przez co osięga się nadzwyczajne, tanie wzmocnienie siły głośnika elektr. dynamicznego do radja i wszelkiej muzyki **„EKELLO"** Model: Domo zł 150 Standart I 225 Koncert III G 800 Kino G 500

ADOLF KUNISCH — Grudziądz, Toruńska nr. 4.



Ogłoszenie.

Do rejestru handlowego A nr. 205. wpisano przy firmie „Zdrój" Pomorskie Zakłady Wiertnicze Jan Broda i Ska w Wąbrzeźnie, Józefa Sliwińska z Wąbrzeźna ul. Kolejowa 24 przystąpiła do Spółki jako osobiście odpowiedzialny spólnik. Spółka rozpoczęła działalność z dniem 3 listopada 1930 r. Przejęcie przez spółkę, uzasadnionych wierzytelności i zobowiązań przedsiębiorstwa, jest wykluczone. Do zastępowania spółki są upoważnieni wyłącznie: Inżynier Jan Broda z Torunia i Józefa Sliwińska z Wąbrzeźna łącznie. Prokura Oskara Grethe wygasła

Wąbrzeźno, dnia 4 listopada 1930 r.

Sąd Powiatowy.

Nadeszły

Sery tylżyckie (pełno tłuste	ft.	2,00 zł
Sery szwajcarskie - - - -	„	2,80 „
Bykling - - - - - -	szt.	0,20 „
Śledzie wędzone - - -	„	0,20 „
Śledzie marynowane - -	„	0,20 „
Śledzie zawijane - - -	„	0,20 „
Sardynki fran. - - -	puszk.	1,70 „

Świeże szprotki

Jan Hoffmann

Wąbrzeźno Rynek 26

Niżej podajemy 2 kwity do zamówienia **„Gazety Wąbrzeskiej"**. Ktoby już odnowił prenumeratę niechajże kwit wytnie i da go sąsiadowi który wypełnione zamówienie niech odda na poczcie lub listowemu, który się zgłosi po odbiór pieniędzy.

Do Urzędu Pocztowego w ....

Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską" **na miesiąc marzec 1931 r. za zł 1,70** włącznie opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem*)

Należytość za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko ....

Miejsc. .... ul. i nr. ....

Kwit pocztowy na zł ...., tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej" **za marzec 1931 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.................., dnia .... 1930 r.

(Niestosowne wykreślić.) podpis: ....

Do Urzędu Pocztowego w ....

Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską" **na marzec 1931 r. za zł 1,70** włącz. opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty proszę dostarczyć pod poniższym adresem*)

Należytość za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko ....

Miejsc .... ul i nr. ....

Kwit pocztowy na zł ...., tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej" **za marzec 1931r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam

.................., dnia .... 1930 r.

(Niestosowne wykreślić.) podpis: ....